

# Czy nasz świat jest z gruntu rzeczy dobry?

8 grudnia 2008

Patrzę właśnie w rozświetlony ekran monitora z głową wypełnioną stertą myśli. Powinienem iść już spać, niemniej nęka mnie pewien zadziorny Duszek, który bezustannie dobija się do czwartych drzwi po lewej, licząc od wejścia do lochu mego umysłu. Stuka bezustannie wykrzykując jedno, do znudzenia powtarzane echem pytanie: Czy świat jest z gruntu rzeczy dobry?

Ja zaś do odpowiadam retorycznie, że nie ma nic wspólnego z dobrem ani złem, jest całkowicie neutralny. Przecież pojęcie dobra i zła, jak uparcie powtarzam, to tylko nasz, człowieczy wymysł. On jednak jakby w ogóle nie zważał na me wywody i wciąż o to pyta bardzo niepocieszony. I tak sobie myślę, skoro spokoju po nocy mi nie daje, to zagłębię się nieco bardziej w istoty tej materii i spróbuję przypatrzeć się sprawie bliżej. Aby zrozumieć pewną kwestię wybrałem się zatem do lasu zasianego tym razem na czystym polu wyobraźni. Ma on tą przewagę nad naturalnym, że jest tuż pod ręką a poza tym niczym od realnego się nie różni, wszak rosną w nim drzewa, krzaczki, trawki oraz żyją najprzeróżniejszej maści zwierzaczki, a w dodatku pachnie tak samo, rozkosznie kojąco. Po cóż tam się wybrałem? Otóż, by sprawdzić, czy ta sielanka, sielanką jest w istocie. Na pierwszy rzut oka cudo. Żyć nie umierać, lecz to tylko czcze pozory. Tak prawdę powiedziawszy, to jedno wielkie piekło. Tak, tak, moim drodzy, las to piekło na ziemi, zresztą nie tylko on, każdy ekosystem jest nim w istocie. To teatr wojny, gdzie nie może być mowy o sielskości, gdzie na każdym kroku śmierć się panoszy. Tu każdy bije się z każdym, począwszy od jednokomórkowców zżerających się nawzajem, poprzez plechy grzybów pazernie rozprzestrzeniających się całymi hektarami w poszyciu leśnym, by toczyć walkę z bardziej zaawansowanymi już organizmami z

Panny Flory skrzyni, a na wilkach i niedźwiedziach kończąc. Nie ma dania by ktoś nie zabił kogoś. Nawet drzewa, które tak majestatycznie kołyszą się pieszczone wiatrem nie są aniołkami. O nie! Co to, to nie! One również biją się między sobą. A o co? A choćby o światło i wodę. I wierzcie mi robią to bezwzględnie, bo przy pomocy bardzo niehumanitarnych środków zagłady. Ich bronią jest chemia. Tak, owa straszna chemia. Tu nie ma zmiłuj się, albo przetrwam ja, albo ten drugi, a jeśli zrobi to on, to mnie może czegoś zabraknąć, zatem... giń, przepadnij maro nieczysta! Oto pora na bitwę! I się zaczyna! Drzewa przeciwko krzewom, krzewy przeciwko trawom, przetrwa najsilniejszy i najlepiej przystosowany. Wierzcie, że nie ma miejsca na miłosierdzie, chore jednostki są zabijane, lub padają same, niezdolne do przetrwania w świecie, gdzie brutalność i siła zwycięża wszystko.

Odwracam wzrok w kierunku stadka danieli, co tak w spokoju właśnie się pasie. Lecz oto jakieś poruszenie, strach w oczach matek daje upust swej sile i wtem wataha wilków rzuca się na nie, a raczej na młode, co jeszcze słabe, bo nie tak dawno na świat przyszło. Chwila nieuwagi i koniec przygody na leśnym padole, gardło rozprute, krew ciepła tryska, maleństwo nie ujrzy już matczynego pyska. Straszne? Nie, jak najbardziej naturalne. Złe? Nie, skądże, tak przecież postępuje tu każdy. By przetrwać, zabijamy. I tak jest wszędzie. Gdzie się nie ruszyć cierpienie, choroby, drapieżcy rozrywający słabych na strzępy, głód, ból, krzywda, a wszystko pod maską najcudowniejszego zjawiska, jakim jest nasza, skąpana życiem, błękitna planeta. Czy gdyby Bóg, ów wszechmocny, wszechmiłujący wszystkie istoty geniusz chciał inaczej, czyż nie uczynił by tego? Przecież jego wszechmoc zezwala na tworzenie światów doskonałych, gdzie nikt nie cierpi i gdzie każdy jest szczęśliwy, ale nie, on nie chciał, on stworzył wszechświat w którym piękno rodzi się z niewyobrażalnego okrucieństwa. Gdy ktoś czerpie radość z cierpienia, przez ludzi zwany jest sadystą, ale ja nie posuwałbym się aż tak daleko, po prostu nie przeceniałbym Jego możliwości. Nie

oszukujmy się, świat jest brutalny u podstaw swego istnienia. Mówiąc o dobru zaprzeczamy prawidłom wszechrzeczy. Tu zło króluje, oczywiście podług ogólnie przyjętych założeń moralnych, bo w istocie, czyż świat nie jest piękny? Wystarczy spojrzeć na łąkę skąpaną w letnim słońcu, by uraczyć się jej cudownością, pomimo że tam, w dole, wśród traw gęstwiny, stadko mrówek właśnie szatkuje na kawałki biednego pasikonika. Cóż, tak już jest na tym świecie, że brutalność i mordercza walka fundamentem życia.

Ale, ale, zapędziłem się trochę, a miałem odpowiedzieć Duszkowi na jego pytanie. Otóż nie mój Duszku, świat nie jest dobry, jest zły i przerażający, co oczywiście nie oznacza, że dobra w nim nie ma. Ależ bynajmniej! Jak najbardziej można się go doszukać, choć o nie niestety trudno, bo to towar nienaturalny, ale jak wiadomo trendy ulegają zmianom i kto wie, czy następny wszechświat, na dobru przeto nie będzie bazować, zaś zło deficytowym towarem się stanie. Czego wszystkim Wam życzę!

Autor: Astores